

Tematyczne medytacje

PONIEDZIAŁEK



ŻEBY PANOWAŁ

NA ZIEMI JAK W NIEBIE

43^e Pèlerinage de Pentecôte
de Paris à Notre-Dame de Chartres

7, 8 et 9 juin 2025



Błogosławiony Francisco Castello Aleu

Wprowadzenie

Drodzy pielgrzymi,

Dziś, w ciągu dnia, dotrzemy do katedry w Chartres, celu naszej pielgrzymki. Będziemy wędrować pod czujnym spojrzeniem błogosławionego Francisco Castello Aleu, Hiszpana, który wytrwał w swojej wierze w Boga, umierając z okrzykiem „Niech żyje Chrystus Król!”. Ten okrzyk nie był dla niego jedynie dobrze brzmiącą formułką, lecz ostatnim aktem miłości, który spełnił, zanim zginął od kul republikanów.

Główne idee

- Przedstawienie pięknego wzoru dla młodzieży.
- Znaczenie edukacji, formacji doktrynalnej i życia duchowego w pracy na rzecz panowania Chrystusa.
- W jaki sposób konkretnie działać dla Chrystusa Króla?
- Małe ofiary przygotowują nas do najwyższego daru – oddania życia dla Chrystusa.

WSTĘP

Francisco Castello był Hiszpanem, miał 22 lata, był przystojnym, eleganckim inżynierem, zaręczonym z uroczą dziewczyną. Jest świętym... Zginął od kul plutonu egzekucyjnego, wrzucony do wspólnego dołu razem z ciałami biskupa swojej diecezji i ponad 200 księży, zakonników oraz przedstawicieli elity katolickiej, którzy również byli męczennikami za wiarę.

Drogi pielgrzymie, to był chłopak w twoim wieku, który cieszył się życiem pełnymi garściami. Był świętym, tak jak ty możesz nim być, jak powinienes nim być. Posłuchaj więc! Historia tego młodego człowieka, którą zaraz ci opowiem, powinna być dla ciebie wzorem. Niech piękno tego poranka pielgrzymkowego pomoże ci zakosztować piękna duszy młodzieńca, który jest do ciebie podobny.

Solidne katolickie wychowanie

Francisco urodził się w 1914 roku w Katalonii. Miał dwie starsze siostry. Jego ojciec zmarł kilka miesięcy po jego narodzinach. Matka wychowywała go więc sama, kładąc wielki nacisk na przekazywanie mu katolickiej doktryny i głębokiej miłości do Najświętszej Eucharystii. To właśnie było fundamentem świętości Francisco: **solidna formacja doktrynalna** od najmłodszych lat i **wielka miłość do Mszy Świętej oraz do Komunii Świętej**. Drodzy rodzice, którzy mnie słuchacie, i drodzy przyjaciele, którzy czujecie powołanie do małżeństwa: to wy jesteście

punktem wyjścia dla świętości waszych dzieci! Nie wahajcie się wymagać od nich w kwestiach wiary, katechizmu i sakramentów. I **bądźcie dla nich wzorem!** Francisco był przystojnym, inteligentnym, sympatycznym i wesołym młodzieńcem o czystej duszy. Świadomy swoich wielu zalet, czasami bywał próżny. Był więc zupełnie normalnym dzieckiem, z wadami, jak wszyscy.

Przełomowy moment: Ćwiczenia duchowe św. Ignacego

W 1929 roku, mając 15 lat, Francisco przeżył wielki ból związany z nagłą śmiercią swojej matki. To doświadczenie zmusiło go do szybkiego dojrzewania. On i jego siostry, teraz sieroty, spontanicznie poświęcili się Najświętszej Maryi Pannie. Przeprowadzili się do swojej ciotki w Leridzie, w Katalonii.

W następnym roku Francisco zdał maturę z wyróżnieniem. To także rok, w którym **wziął udział w swoich pierwszych rekolekcjach według Ćwiczeń Duchowych św. Ignacego**. Podczas tych rekolekcji Francisco otrzymał wielkie łaski. *„Od tego momentu, między szesnastym a dwudziestym drugim rokiem życia, nie było w jego życiu zadnej chwili, która nie byłaby naznaczona jakimś aktem miłości wobec bliźniego, kimkolwiek by on nie był”*, jak pisał jego biograf. Francisco stał się wielkim promotorem tych rekolekcji, w których brał udział kilkakrotnie przed swoją śmiercią: *„Gdyby dzieło Ćwiczeń Duchowych nie zostało tak zaniedbane, dzisiejsza polityka wyglądałaby zupełnie inaczej!”* – mówił z przekonaniem.

Drogi pielgrzymie, czy uczestniczyłeś już kiedyś w rekolekcjach według św. Ignacego? Jeśli chcesz być świętym jak Francisco Castello, oto doskonały sposób, by wejść na właściwe tory. Gorąco zachęcam cię, abyś wkrótce zapisał się na jedno z takich rekolekcji: w ciągu zaledwie kilku dni dobry Bóg uczyni twą duszę czystą i promienną, oświeci cię w wielkich decyzjach życiowych i uczyni cię dzielnym żołnierzem Chrystusa Króla. Zatem nie wahaj się – bądź szlachetny!

Apostolska dusza: do Prawdy przez Miłość

W 1931 roku Francisco rozpoczął studia na wydziale inżynierii chemicznej w Barcelonie. Był wybitnym studentem i w 1934 roku uzyskał dyplom, po czym został zatrudniony w fabryce nawozów sztucznych.

Jego życie studenckie w Barcelonie stanowi piękny przykład. Może zadajesz sobie pytanie: **„Ale jak konkretnie działać dla Chrystusa Króla?”** Drogi przyjacielu, słuchaj, rozważaj i zastanów się, co ty możesz zrobić... Pracować dla królestwa Chrystusa oznacza **stawiać Go na pierwszym miejscu w każdym miejscu i czasie, czynić dar Boży tym, którzy nas otaczają, dar Prawdy poprzez dar z siebie**. I Francisco dobrze to rozumiał. Odwiedzał chorych w szpitalach. W niedziele i święta pracował w ośrodku dla młodzieży, gdzie uczył dzieci zarówno gry w ping-ponga, jak i katechizmu. Prowadził również zajęcia z nauki społecznej

Kościół dla młodych uczniów, aby nie dali się zdemoralizować antyklerykalną atmosferą panującą w warsztatach i fabrykach. Po rozpoczęciu pracy w fabryce nawozów Francisco prowadził lekcje chemii dla robotników, co pozwalało mu od czasu do czasu mówić im o Bogu i w ten sposób zasiewać ziarna prawdy. Ale jego ulubionym stowarzyszeniem była Federacja Młodych Chrześcijan Katalonii, której celem było **zapewnienie solidnej formacji doktrynalnej elicie, by następnie przenikać wszystkie warstwy społeczne** i wszystkie dziedziny pracy, kultury, rozrywki i sportu... Francisco całym sercem poświęcił się tej misji. Ofiarować siebie, by ofiarowywać Boga – oto było dzieło jego życia.

Mariona

Nieznużony, pogodny, ceniony przez wszystkich za swoją rzetelność, szczerość i miłość bliźniego, pasjonat wspinaczki górskiej i miłośnik gór, które oczyszczają duszę i ciało – Francisco zakochał się w młodej dziewczynie, Marii Pelegri, pieśnociwie nazywanej Marioną. Zaręczyli się w maju 1936 roku. Ofiarował **swojej narzeczonej książki o formacji duchowej**, lecz nigdy nie mógł jej dać „czułości, które dla niej zachowywał”. Nad Hiszpanią rozpętała się bowiem burza o niespotykanej dotąd sile.

Jedno z najodważniejszych świadectw

Rewolucja wisiała w powietrzu. 1 lipca 1936 roku Francisco został powołany do wojska. Pewnego dnia jeden z instruktorów wojskowych wygłosił obraźliwe słowa pod adresem Kościoła. Francisco wstał i energicznie zaprotestował: *„Proszę, aby pan ograniczył się do wypełniania swoich obowiązków i powstrzymał się od obrażania uczuć wierzących. Jestem katolikiem i pana słowa mnie obrażają.”* W sali zapadła głęboka cisza. Instruktor kontynuował szkolenie, lecz nigdy nie zapomniał zuchwałości tego młodzieńca.

Więzenie za bycie katolikiem

Wybuchła rewolucja, przynosząc całkowity chaos. Rozpoczęło się polowanie na ludzi, zwłaszcza na księży i zaangażowanych świeckich. Francisco otrzymał rozkaz stawienia się w twierdzy, do której został skierowany. Rodzina próbowała go od tego odwieść: *„Nie martwcie się o mnie. Co może mi się stać? Nie mam w twierdzy żadnych wrogów... może będę tam mógł zrobić wiele dobrego.”* I poszedł.

Kilka godzin później jego rodzina otrzymała pospiesznie napisany bilecik: *„Jestem więźniem w koszarach. Francisco.”* Trybunał ludowy, złożony z robotników i żołnierzy marksistowskich, wezwał go na przesłuchanie. Oficjalnie został oskarżony o bycie faszystą. Rzekomym dowodem były książki chemiczne w języku włoskim i niemieckim znalezione w jego biurku. Czyż te kraje nie były

faszystowskie? To kłamstwo głęboko go zraniło, i zrobił wszystko, by wyjaśnić prawdę. Nigdy nie należał do żadnej partii politycznej. Poprosił kolegów z fabryki, by zaświadczyli w jego obronie. Jednak mimo ich sympatii do Francisco, strach skłonił ich do stwierdzenia, że jest „nędznikiem”, co w ówczesnym żargonie oznaczało „praktykującego katolika”.

Oferowano mu wolność pod warunkiem, że wyrzeknie się swojej wiary. Stanowczo odmówił.

Radość mimo trudnych warunków w więzieniu

W strasznej atmosferze więziennej celi Francisco pozostał radosny i zadziwiająco spokojny. Organizował wspólne odmawianie różańca, jak również wieczorne rozmowy, aby wyjaśniać swoim współwięźniom sens życia chrześcijańskiego. Organizował gry, prowadził lekcje, podtrzymywał morale swoich towarzyszy i przechodził od celi do celi, szukając więźniów, którzy potrzebowali otuchy. Wysyłał tych, którzy mieli stanąć przed plutonem egzekucyjnym, do spowiedzi u księdza, który był więziony razem z nimi... Nawet założył chór! A wieczorem, kosztem swego czasu odpoczynku, oddawał się modlitwie.

Skazanie na śmierć

29 września 1936 roku Francisco został ponownie wezwany przed ludowy trybunał. Wiedział, że idzie na śmierć. Odbył żarliwą spowiedź generalną u ostatniego żyjącego jeszcze kapłana. Przed swoimi sędziami Francisco obalił słabe argumenty oskarżające go o faszyzm. Prokurator zapytał wprost: *„Zakończmy to! Czy jesteś katolikiem?”* Jasnym głosem, z promiennym obliczem Francisco odpowiedział: *„Tak, ależ tak, jestem katolikiem!”* Prokurator zażądał więc kary śmierci. Gdy przewodniczący trybunału zapytał Francisco, czy ma coś na swoją obronę, ten odparł: ***„Po co? Jeśli bycie katolikiem jest przestępstwem, to bardzo chętnie zostanę przestępcą.”*** Po powrocie do celi Francisco miał czas napisać trzy listy: jeden do swoich sióstr i ciotki, drugi do swojego ojca duchowego, a trzeci, najpiękniejszy, do swojej narzeczonej Mariony. Oto jego fragment: *„Dzieje się ze mną coś dziwnego: nie potrafię odczuwać smutku z powodu swojej śmierci. Wypełnia mnie całkowicie niezwykła, wewnętrzna, intensywna, silna radość. Chciałem napisać do Ciebie smutny list pożegnalny, ale nie mogę. Jestem cały otoczony radosnymi myślami, jakby przeczułem Chwałę. Chciałem ci powiedzieć, jak bardzo otaczałem Cię czcią, o czułości, którą dla Ciebie żywiłem, o szczęściu, które mogłoby być nasze. Ale dla mnie to wszystko jest teraz drugorzędne. Muszę zrobić wielki krok.”*

Szedł na śmierć śpiewając

30 września 1936 roku Francisco wraz ze skazanymi towarzyszami wsiadł do

ciężarówka, która miała ich zawieźć na cmentarz, gdzie zostaną rozstrzelani. Zaczął śpiewać *Credo*: „Wierzę w Boga...” Pozostali więźniowie dołączyli do niego. Następnie zaśpiewali hymn rekolekcyjny: „*W górę serca, bracia! Idźmy śpiewając!*” Po przybyciu na cmentarz więźniowie ustawili się w szeregu, naprzeciw plutonu egzekucyjnego. Francisco zawołał: „*Chwileczkę, proszę! Przebaczam wam wszystkim. I czekam na was w wieczności*”. Francisco miał złożone ręce, wzrok wzniesiony ku niebu, modlitwę na ustach. „Ognia!” – zawołał zdecydowany głos. Francisco wykrzyknął po raz ostatni: „*Niech żyje Chrystus Król!*”. I rozległy się strzały.

PODSUMOWANIE

11 marca 2001 roku papież Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy 233 hiszpańskich męczenników, zamordowanych z nienawiści do wiary podczas hiszpańskiej wojny domowej, wśród nich wielkiego Francisco Castello Aleu.

Drogi pielgrzymie, co powinieneś wynieść z tego przykładu? Trzy rzeczy:

1. Doktrynalne formowanie jest niezbędne.

Jeżeli Francisco mógł tak skutecznie przekazywać Prawdę bliźnim, to dzięki głębokiej znajomości doktryny katolickiej. Zatem do dzieła! Postanów regularnie pracować nad swoim katechizmem, czytać książki doktrynalne i encykliki papieży. Znasz powiedzenie: nie można dać tego, czego się samemu nie otrzymało. Jesteś w stanie to zrobić – Prawda jest prosta. Dobry Bóg czyni się dla ciebie dostępnym. Pracuj nad tym, by coraz lepiej Go poznawać.

2. Nie przegap okazji do czynienia dobra.

W swojej rodzinie, w swojej parafii, w swojej szkole, w pracy – tysiące drobnych okazji pojawia się przed tobą. Nie czekaj na wielką okazję, która nigdy nie nadejdzie, działaj tu i teraz. Ofiaruj siebie. Ofiaruj swój czas. Każdy katolik powinien mieć przynajmniej jedno zaangażowanie, w którym bezinteresownie oddaje się na chwałę Boga. Czy znalazłeś już swoje?

3. Bądź światłem świata.

Dobry Bóg, który dzięki łasce mieszka w tobie, pragnie przyciągnąć do Siebie wszystkich, którzy cię otaczają. Bądź uległym narzędziem w Jego rękach. Staraj się przekazywać: przekazywać wiarę, doktrynę, dobroć Boga. Wzmocnij blask swojego płomienia przez modlitwę, rozważaj, módl się często i długo.

Niech żyje Chrystus Król!